

Sygn. akt II W 1680/15

WYROK ZAOCZNY W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 kwietnia 2016 roku

Sąd Rejonowy w Puławach II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Sądu Rejonowego Piotr Mogielnicki

Protokolant: Joanna Wnuk-Radłowska

bez udziału oskarżyciela

po rozpoznaniu dnia 13 kwietnia 2016 roku

na rozprawie

sprawy J. M. syna J. i Z. z domu P. ur. (...) w K.

obwinionego o to, że

w dniu 11 lipca 2015 roku w S. gmina K. D. woj. (...) kierując samochodem osobowym marki K. (...) o nr rejestracyjnym (...) przekroczył w obszarze zabudowanym dopuszczalną prędkość o 24 km/h jadąc 74km/h

tj. o wykroczenie z art. 92a k.w.

J. M. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu wyczerpującego dyspozycję art. 92a k.w. i za to na podstawie tego przepisu skazuje go na 300 (trzysta) złotych grzywny.

Na podstawie art. 118 § 1 k.p.w. zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa 130 złotych tytułem kosztów postępowania w tym opłaty.

(...) Uzasadnienie

Po przeprowadzeniu rozprawy Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 11 lipca 2015 roku J. M. prowadząc samochód osobowy K. (...) o nr rej. (...) przejeżdżał przez miejscowość S. jadąc od strony O. w kierunku O.. Droga w tym miejscu przebiega przez obszar zabudowany, co oznacza ograniczenie prędkości do 50 km/h. Obwiniony poruszał się po prostym odcinku drogi i nie bezpośrednio przy jego pojeździe nie poruszały się inne pojazdy, w chwili wykonywania pomiaru przez funkcjonariusza policji A. Ż. (1) nie był wyprzedzany przez inne pojazdy. Prędkość pojazdu kierowanego przez J. M. została zmierzona. Pomiar został dokonany z krawędzi jezdni laserowym urządzeniem do mierzenia prędkości (...) (...) nr (...) posiadającym świadectwo legalizacji ponownej ważne do 31 października 2015 roku, a wydane przez Dyrektora Okręgowego (...) Miar w Ł.. Zmierzona prędkość o 24 km/h przekraczała dopuszczalną w danym miejscu prędkość administracyjnie dozwoloną wynoszącą 50 km/h.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o: częściowo wyjaśnienia J. M. k.19, zeznania R. J. (k.50-51, 25), A. Ż. (1) (k.51-52, 27), notatkę urzędową k.1, informację policji k.42, świadectwo legalizacji k.43.

J. M. (k.19) nie przyznał się do stawianego mu zarzutu wskazując, że przejeżdżając przez miejscowość S. podróżował z prędkością 50 km/h. Został wyprzedzony przez samochód dostawczy i wtedy z odległości 300-400 metrów zobaczył kolumnę pojazdów na poboczu. Spośród tych pojazdów wyłoniła się osoba, która dokonała zatrzymania. Okazało się,

że był to patrol policji w oznakowanym radiowozie policyjnym. Nie zgodził się z pomiarem prędkości uważając, że to nie był jego pomiar. W chwili wykonywania pomiaru był wyprzedzany przez inny pojazd, a policjant wykonał z za samochodu osobowego. Nie wiedział, że ma do czynienia z policjantem. Następnego dnia dokonał sprawdzenia znaku z ograniczeniem prędkości i nie posiadał, żadnej naklejki homologacyjnej i świadectwa ważności, a wobec tego nie ma pewności jakie było ograniczenie prędkości.

Wyjaśnienia obwinionego nie mogą zostać uznane za wiarygodne o ile zaprzecza on, że doszło do przekroczenia prędkości kierowanym przez niego pojazdem.

Mimo, że obwiniony wskazuje, że do zmierzenia prędkości doszło w czasie kiedy był wyprzedzany przez inny pojazd, to jednocześnie we własnych wyjaśnieniach wskazuje, na pewną chronologię zdarzeń, gdzie podaje, że właśnie został wyprzedzony przez inny pojazd dostawczy, a dopiero po tym dostrzegł kolumnę pojazdów na poboczu, gdzie wyszedł policjant i dokonał pomiaru prędkości. Odwołać się jednak należy w tej mierze do przeciwnych w tym względzie zeznań A. Ż. (1), które sąd uznał za wiarygodne. Otóż już w czasie przesłuchania w toku czynności wyjaśniających zwrócił uwagę, że nie było w tym czasie innych pojazdów, w szczególności wyprzedzających pojazd obwinionego. Przekonuje również argument tego świadka, że gdyby faktycznie obwiniony był wyprzedzany przez inny pojazd to zmierzył by prędkość tego pojazdu jako oczywiście większą. Nie ma wobec tego powodu by przyjmować, że faktycznie do wyprzedzania pojazdu obwinionego doszło, a także że w ogóle w jego otoczeniu znajdował się inny pojazd, którego to pojazdu by prędkość zmierzono zamiast pojazdu obwinionego. Obwiniony co wskazywali zgodnie świadkowie od początku negował nie tyle fakt nieprawidłowości wykonania pomiaru, co eksponował okoliczność, że ukaranie za wykroczenie wiąże się z przyznaniem dość dużej liczby punktów karnych. Bez wątplenia motywacja taka mogła towarzyszyć obwinionemu skoro w styczniu 2015 roku był karany mandatowo za przekroczenie prędkości w przedziale od 41 do 50 km/h. Świadek Ż. na rozprawie wyjaśniał, że same warunki techniczne urządzenia uniemożliwiają przypadkowe wykonanie pomiaru innego pojazdu, a do tego był pewien, że zatrzymał pojazd, którego wcześniej prędkość zmierzył i nie ma żadnych powodów by to zapewnienie kwestionować, w szczególności gdy zaznaczał, że faktycznie innych pojazdów w ruchu nie było.

Dla porządku wydaje się nieodzowne odniesienie się do cech samego urządzenia użytego w tym przypadku do dokonania pomiaru prędkości. Chodziło konkretnie o urządzenie (...) (...)nr (...). Przypomnieć trzeba, że ROZPORZĄDZENIE MINISTRA GOSPODARKI z dnia 17 lutego 2014 r. w sprawie wymagań, którym powinny odpowiadać przyrządy do pomiaru prędkości pojazdów w ruchu drogowym, oraz szczegółowego zakresu badań i sprawdzeń wykonywanych podczas prawnej kontroli metrologicznej tych przyrządów pomiarowych (Dz.U.2014.281) wskazuje w § 5. ust.1, że konstrukcja i wykonanie przyrządu powinny zapewniać wskazanie pojazdu, którego prędkość została zmierzona, a jednocześnie wymaganie, o którym mowa w ust. 1, powinno być spełnione również w przypadku, gdy wykonuje się pomiar prędkości pojazdu jadącego w grupie pojazdów, lub w przypadku, gdy pojazd ten wymija, omija lub wyprzedza inny pojazd (ust.2). Dodatkowo w przypadku niespełnienia wymagania, o którym mowa w ust. 1, przyrząd nie powinien wskazywać i rejestrować wyniku pomiaru prędkości, co oznacza, że sama konstrukcja urządzenia winna zapewniać takie rozwiązanie, że nie dochodzi do wykonania pomiaru ani jego zarejestrowania jeżeli zaistniałaby rozbieżność pomiędzy pojazdem mierzonym a wskazanym przez urządzenie. W toku postępowania uzyskano odpis świadectwa legalizacji ponownej przedmiotowego urządzenia wydanego przez podmiot uprawniony zgodnie z ustawą o miarach, gdzie stwierdzono spełnianie wymagań zawartych w rozporządzeniu Ministra Gospodarki, a zatem również wskazane wyżej warunki, że nawet w przypadku mierzenia prędkości pojazdu jadącego w grupie mierzona jest prędkość tego pojazdu wskazanego przez urządzenie celownicze, gdyż w odmiennym wypadku po prostu pomiar nie zostałby zrealizowany. Zatem nie istnieją wbrew twierdzeniom obwinionego żadne okoliczności, które mogłyby wskazywać na niepewność pomiaru w danej sytuacji, a przeciwnie zachowano wszystkie wymogi, także w zakresie parametrów urządzenia by pomiar był prawidłowy.

Odnosząc się do dalszej części wyjaśnień obwinionego wskazać, trzeba, że pośrednio wskazuje, że przejeżdżał przez miejsce z ograniczeniem prędkości i miejscowość S., co funkcjonariusze jednoznacznie identyfikowali jako obszar zabudowany. Wobec tego w tej części wyjaśnienia są wiarygodne. Jednocześnie obwiniony wskazuje, że kolejnego dnia sprawdził, że znak ograniczenia prędkości nie miał odpowiednich znaków legalizacyjnych. Zwrócić trzeba uwagę,

że chodzi o znak drogowy ustawiony w miejscu publicznym do którego dostęp miał każdy w tym także obwiniony i każdy mógł z niego usunąć naklejki certyfikujące. Rzecz zasadnicza by jego parametry techniczne odpowiadały tym określonym rozporządzeniem, ale przecież sam obwiniony wskazywał, że owych sprawdzeń dokonał kolejnego dnia, a zatem w dniu kontroli nie miał podstaw do kwestionowania obowiązywania znaku i winien się z niego stosować. Nawet mimo tego podkreślić trzeba, że obwiniony stanął pod zarzutem niedostosowania się do prędkości określonej ustawą na obszarze zabudowanym, a nie znakiem drogowym, a jak wskazywał świadek Ż. w tym miejscu znak ograniczenia prędkości towarzyszy oznaczeniu obszaru zabudowanego. Rola znaku ograniczenia prędkości sprowadza się do nakazu redukcji prędkości w godzinach kiedy w obszarze zabudowanym dopuszczalna jest prędkość 60 km/h. W innych godzinach znak ten nie dokonuje regulacji innych niż określone ustawą, w szczególności nie zwiększa prędkości dopuszczalnej. Kolejna rzecz w wyjaśnieniach obwinionego, które nie ma większego znaczenia dowodowego, a którą należałoby zakwestionować dotyczy stwierdzenia, że nie miał pewności co do tego, przez kogo został zatrzymany, bo zatrzymujący nie przedstawił się czy nie miał czapki. Sam przecież wskazywał, że dostrzegł oznakowany radiowóz policji i osobę w odblaskowej kamizelce, które niezależnie od innych elementów umundurowania zawiera napis (...).

Za wiarygodne sąd uznał zeznania R. J. (k.50-51, 25), A. Ż. (1) (k.51-52, 27).

Obaj świadkowie wskazują zgodnie, że chodziło o kontrolę w obszarze zabudowanym, a obwiniony odmówił przyjęcia proponowanego mu mandatu z uwagi na punkty karne. R. J. w zasadzie nie miał innej wiedzy na temat przebiegu zdarzenia wykonując w tym czasie inne czynności w radiowozie i wobec tego nie ma żadnych elementów jego zeznań, które należałoby kwestionować.

A. Ż. (1) dodawał, że pewne elementy jak przyczyna odmowy mandatu jest przez niego odnotowywana w notatniku służbowym i posiłkował się tym w rekonstrukcji faktów zwłaszcza w czasie pierwszego zeznania. Zgodnie ze wskazanymi wyżej zasadami wskazał na warunki wykonywania przez niego pomiaru co przekonująco umotywował także w zakresie pewności pomiaru.

Największego znaczenia nabiera stwierdzony przez świadka fakt, że bez wątplenia mierzył prędkość pojazdu obwinionego i nie mierzył bez wątplenia prędkości innych pojazdów, których obecności wręcz zaprzeczał. Chodziło o wiązkę lasera kierowaną na konkretny pojazd. Niezależnie od uwarunkowań technicznych sąd oparł się na zapewnieniu A. Ż., że to właśnie samochód obwinionego poddawał kontroli i mierzył prędkość właśnie tego pojazdu. Na takie stwierdzenie pozwala odległość, z jakiej wykonano pomiar, wyświetlany czas od wykonania pomiaru, który przekonywał świadka o pewności pomiaru (co zresztą okazywał), a wobec tego także sam fakt wskazywany przez świadka, że nie ma wątpliwości, że dokonywał pomiaru prędkości samochodu obwinionego bo właśnie na niego kierował celownik i dostrzegł punkt pomiaru na tym pojeździe. Niezależnie od możliwych wątpliwości, co do tego czy wiązka lasera jest tożsama z punktem wskazywanym w celowniku, to jednak nie sposób przyjmować i nie wskazują na to żadne okoliczności, że A. Ż. mógł dokonywać pomiaru, choćby nieświadomie innego pojazdu. Nie istnieją też żadne powody by w ogóle rozważać, że świadek podaje nieprawdę, że dokonywał pomiaru prędkości właśnie samochodu obwinionego. Wobec tego we wskazanym zakresie zeznania obu świadków należy ocenić za wiarygodne i uczynić podstawą ustaleń w sprawie.

Nie było również podstaw do kwestionowania wiarygodności dowodów nieosobowych w sprawie jak: notatka urzędowa k.1, dane o karalności k.8, dane o karalności za wykroczenia k. 33, informacja policji k.42, świadectwo legalizacji k.43.

Sąd zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 20 ust 1 ustawy prawo o ruchu drogowym prędkość dopuszczalna pojazdu lub zespołu pojazdów na obszarze zabudowanym w godzinach 5⁰⁰-23⁰⁰ wynosi 50 km/h. W toku niniejszego postępowania wykazano, że w miejscowości S. około godz. 16.50 obwiniony poruszał się z prędkością o 24 km/h większą od dopuszczalnej. Prowadzi to do zrealizowania znamion wykroczenia z art. 92a kw.

Zachowanie obwinionego nosiło cechy zachowania zawinionego w wysokim stopniu popełnionego umyślnie i z zamiarem bezpośrednim. Jak wskazywał świadek Ź. świadek poruszał się po pustym odcinku przy braku innych pojazdów. Już tylko z tego powodu przyjąć trzeba, że obwiniony obserwował jezdnię i miał pełną świadomość przekroczenia prędkości, co bez wątplenia odczuwał a mógł także zweryfikować na podstawie prędkościomierza. Nie zachodzą żadne okoliczności, które wskazywałyby, że zdolność zawinienia była chociażby ograniczona.

Sąd uznał, że stopień społecznej szkodliwości czynu był duży. Chodziło o przekroczenie prędkości w obszarze zabudowanym, a zatem miejsce, gdzie z istoty niebezpieczeństwo jest większe chociażby z uwagi na możliwy ruch pieszych, rowerzystów czy inną organizację struktury drogowej niż poza takim obszarem. Obwiniony jechał na prostym odcinku bez obecności innych pojazdów, a zatem prawidłowa technika nie wymagała dostosowania swojej prędkości do prędkości innych pojazdów. Obwiniony wobec tego jawnie dążył do niepodporządkowania się obowiązkowi wynikającemu z ustawy w zakresie dozwolonej prędkości w obszarze zabudowanym. Należy wobec tego mówić o działaniu z zamiarem bezpośrednim, naruszeniu elementarnych reguł ostrożności a wszystko to w realizacji motywacji, jaką było jak się wydaje szybsze dotarcie do celu.

Wymierzając karę 300 złotych grzywny sąd uwzględnił, że faktycznie nie doszło do powstania bezpośredniego bezpieczeństwa w komunikacji a chodziło o formalne przekroczenie nakazu zachowania prędkości administracyjnie dozwolonej i abstrakcyjne zagrożenie z tym związane. Jednocześnie uwzględnić trzeba była wysoki stopień winy, absolutnie nie znajdujące usprawiedliwienia pobudki –dotarcia do celu podróży niezależnie od warunków a w krótkim czasie i zdecydowane działanie, gdzie obwiniony próbował poruszać się z prędkością wyraźnie większą niż dopuszczalna.

Sąd uwzględnił również właściwości, warunki osobiste i majątkowe sprawcy, jego stosunki rodzinne, sposób życia przed popełnieniem i zachowanie się po popełnieniu wykroczenia. Obwiniony uzyskuje dochody z pracy zarobkowej w (...)w kwocie (...)i nie ma nikogo na utrzymaniu. W przeciwnym charakterze uwzględnić jednak należało, że obwiniony przekroczył dozwoloną prędkość o 24 km/h, co oznacza, że chodziło o uchwytą i wyczuwalną różnicę prędkości. Także jako okoliczność obciążającą uwzględnić trzeba było, że obwiniony był (mandatowo) karany za wykroczenie w ruchu drogowym w tym przekroczenie dozwolonej prędkości w zakresie przekraczającym 41km/h i to niespełna pół roku wcześniej.

Stosownie do art. 118§1kpw sąd zasądził od oskarżonego koszty postępowania, na które złożyły się zryczałtowane koszty postępowanie w związku z rozpoznaniem sprawy na rozprawie w kwocie 100zł oraz 30zł (kwota minimalna) jako opłata od orzeczonej kary grzywny.